

W mniejszym stopniu, ale również silne trzęsienie nawiedziło miasto Santiago, po Valparaíso największe miasto w Chile. I tam część miasta została zupełnie zniszczona. Straty materyalne, wyrządzone skutkiem trzęsienia ziemi w całej repu-

lepszły się, to nie jest tajemnicą i nie od dzisiaj dopiero, ani od wczoraj istnieje owo polepszenie. Niebezpieczna naprawdę chwila, gdy przebąkiwa-

cki, jest rzeczą niuniknioną, tak samo jak rywalizacja polityczna Niemiec i Anglii; że jednak poza sferą sprzecznych interesów jest dużo jeszcze pól, na których obie potęce postępować mogą zgodnie, a nawet upatrywać w tej harmonii swój interes. Zmianę w usposobieniu Anglii musiało zresztą wywołać to poczucie pewności, jakim do sy-



Ulica w Santiago w republice Chile w Ameryce, gdzie trzęsienie ziemi poczyniło wielkie spustoszenie.



Plac Broni w mieście Santiago, republice amerykańskiej Chile, nawiedzanej katastrofą trzęsienia ziemi.

Znowu wielkie trzęsienie ziemi.

blice Chili obliczają na dwadzieścia milionów funtów szterlingów.

Valparaíso stanowi jeden z najważniejszych punktów handlowych Ameryki południowej, połączony z Europą i wszystkimi jej portami wieloma liniami parowców, zwożących i wywożących nieustannie płody przemysłu wszystkich części świata. Jako miasto nie odbiega ono od typu południowoamerykańskich emporij. Domy, przeważnie jedno i dwupiętrowe, budowane z pamięcią o częstych trzęsieniach ziemi, są jednostajnie białe. Dawne, charakterystyczne budowle, nadające miastu typ starohiszpański i narodowo chilijski, musiały ustąpić przed banalnością międzynarodowego budownictwa, które ze sobą przynieśli kupcy europejscy. Ulice przecięte tramwajami elektrycznymi, w których jedyną osobliwością są konduktorki, w miejsce zwykłych konduktorów mężczyzn. Pospolitość ulic miejskich znajduje tam kontrast w egzotycznej roślinności, wśród której odróżniają się wspaniałe palmy, euhaliptusy, banany i bambusy. Z mnóstwa trawników, zasianych kwiatami, dobywały się odurzające wonie, a w oddali widać na błękitnym niebie śnieżysty szczyt Aconhagua, najwyższego wierzchołka Andów, jednej z najpotężniejszych gór w całej Ameryce.

Załączone w dzisiejszym numerze ilustracje przedstawiają jeden ogólny widok zniszczonego obecnie Valparaíso, inne zaś widoki z Valparaíso i również znacznie zniszczonego miasta Santiago.

Zjazd monarchów czy kuzynów?

Minęły dwa lata od chwili spotkania się monarchów Niemiec i Anglii w Kiele. Od tego czasu niejednokrotnie pojawiały się pogłoski, że tak blisko z sobą spokrewnieni władcy mają zjechać się znowu, widocznie jednak zamiarowi temu ważne przyczyny stały na przeszkodzie. Jeżeli zaś obecnie monarcha angielski w podróży do Marynbadu nie omieszkał w Kronbergu odwiedzić swego siostrzeńca, dźwigającego koronę zjednoczonych Niemiec, wnosić należy, iż wspomniane przeszkody już nie istnieją.

Jako charakterystyczną przygrawkę do zjazdu należy podnieść polemikę prasy niemieckiej z angielską co do charakteru zjazdu. Gdy najpoważniejsze organa angielskiej opinii publicznej z naciskiem przestrzegały przed nadawaniem zbyt wielkiej politycznej spotkaniu monarchów, jako aktowi jedynie kurtoazji naturalnej pomiędzy bliskimi krewnymi; pisma niemieckie z rozdrażnieniem replikują, że tak się rzecz niema, że przeciwnie na zjazd w Kronbergu zapatrywać się należy jako na doniosłe zdarzenie polityczne. W istocie też, choćby bezpośrednio nie był zjazd kronberski poświęcony polityce, fakt to niepośledniej wagi, już jako symptom, dowodzi bowiem, że stosunki pomiędzy Anglią a Niemcami, tak groźnie naprężone ostatnimi czasy, tyle nasuwające obaw pesymistom, polepszyły się znowu. Że jednak po-

Stąd coraz wyraźniej po jednej i po drugiej stronie njawniać się poczynają dążność do porozumienia i przeświadczenie, że konkurencja dwóch tak postępowych przemysłów, jak angielski i niemie-

ta rozkoszować się obecnie może Wielka Brytania. Największe niebezpieczeństwo, jakie groziło jej dzierżawom zwłaszcza na terenie azjatyckim, zostało zażegnane. Rosja po wojnie japońskiej i od



Zjazd monarchów czy kuzynów: Spotkanie się w Kronbergu króla Edwarda angielskiego z cesarzem Wilhelmem niemieckim; na rycinie widoczni, licząc kolejno twarze od lewej ku prawej: 1) następca tronu greckiego; 2) hrabia von Hohenau; 3) następczyni tronu greckiego; 4) książę Fryderyk Karol heski; 5) żona poprzedniego; 6) Marya Jerzówna, żona ros. w. księcia Jerzego, a siostra następcy tronu greckiego; 7) Król Edward VII; 8) cesarz Wilhelm II.